Nr. 105 Kraków, czwartek 9 maja 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką. W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr.

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p. Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Warunki układu pokojowego z Rumunią.

Wicekanclerz Payer o Polsce i Ukrainie. — Ameryka przeznacza miliard dolarów na lotnictwo. — Kontrataki wojsk australskich.

Po debacie w parlamencie niemieckim.

W onegdajszym numerze „Naprzodu" na pierwszym miejscu wieść o składzie nowego rządu ukraińskiego wyraziliśmy zdanie, iż lista ta świadczy o chęci skokietowania kadetów na całym obszarze Rosyi i że może również oznaczać przebłysk chęci zlikwidowania odrębności ukraińskiej.

Wczoraj nadeszłe dzienniki berlińskie w znacznej mierze wyrażają podobne poglądy.

Wicekanclerz Payer jeszcze raz musiał wyjaśniać politykę wschodnią Niemiec wogóle i ukraińską w szczególności, ażeby wpłynąć uspakajająco na parlament, zdumiony i poruszony eksperymentami „generałów", na których uderzał Haas.

Wczoraj przytaczana przez nas debata parlamentarna w Niemczech przypominała mimowoli niekiedy, jakby z dziejów naszych okres z przed 300 zgórą lat, gdy umysły, przeciwne hazardom politycznym z podobnem nieukontentowaniem występowały przeciwko Dymitrowej imprezie Mniszcha i innych, których fantazyę podsycał zamęt moskiewski.

Rozumie się, analogia zawsze szwankuje. Temat był natenczas i inny i ryzykowniejszy. Ujmowały go przytem ręce prywatne. Podobnym jest natomiast rozmiarami chaos na byłych ziemiach cara dziś, a przed 300 laty. I podobny jest cokolwiek ton krytyk oponentów w Niemczech.

Tak ostro, posiłkując się nazwą „komedyi Plauta, czy Terencyusza" wówczas wyrażał się Zamoyski.

Traktat pokojowy z Rumunią.

Bukareszt, 8 maja.

Układ pokojowy z Rumunią został podpisany wczoraj o godz. 12 w południe na zamku Otroceni.

Demobilizacya.

Tocząca się demobilizacya armii rumuńskiej przeprowadzona będzie zaraz po podpisaniu traktatu pokojowego.

Rumuńskie siły zbrojne na rzekach i morzu, aż do wyjaśnienia stosunków w Besarabii, pozostają w pełnem uzbrojeniu, z pełną załogą, o ile wedle art. IX załoga nie ma być zmniejszoną.

Odstąpienia terytoryów.

Co do Dobrudży, którą Rumunia ma odstąpić wedle Nr. I preliminarzy pokojowych, postanawia się co następuje:

a) Rumunia odstępuje Bułgaryi wraz z poprawką granic obszar bułgarski, który jej przypadał wedle bukareszteńskiego traktatu pokojowego z r. 1913. (Następuje ścisłe określenie linii granicznej). Granica dunajowa między obszarem granicznym z Bułgaryą a Rumunią idzie wzdłuż doliny rzeki.

Rumunia odstępuje sprzymierzonym mocarstwom część Dobrudży, leżącą na północ od wymienionej pod a) nowej linii granicznej aż do Dunaju, a mianowicie między widlami rzeki a morzem Czarnem aż do ramienia Św. Jerzego.

Rumunia zgadza się, by jej granica została poprawioną na korzyść Austro-Węgier. W załączeniu mapie wytyka się ściśle tę granicę.

Sprawa odszkodowania.

Strony traktatowe zrzekają się wzajemnie zwrotu swoich kosztów wojennych, to jest państwowych wydatków na wojnę. Uregulowanie szkód wojennych zastrzega się osobnym umowom.

Postanowienia o opróżnieniu obsadzonych obszarów.

W art. XIV do XXII zawarte są te postanowienia, według których ma się opróżnić obsadzone obszary rumuńskie w terminie później ustalić się mającym. Siła wojska okupacyjnego, nie wliczając formacyj, zajętych w przedsiębiorstwach gospodarczych, nie będzie przekraczała sześciu dywizyi.

Teraźniejszy zarząd okupacyjny pozostanie aż do ratyfikacyi traktatu pokojowego. Aż do opróżnienia okupacyi przydzieli się ministerstwu rumuńskiemu po jednym urzędniku cywilnym administracyi okupacyjnej, aby ułatwić przejście administracyi cywilnej na władze rumuńskie.

Kolej, poczta i telegraf aż do dalszego rozporządzenia pozostają w administracyi wojskowej.

Sądy rumuńskie w zasadzie obejmują sądownictwo w obszarach okupowanych w pełnej mierze. Mocarstwa sprzymierzone zastrzegają sobie sądownictwo, jakoteż władzę policyjną nad osobami przynależnymi do wojska okupacyjnego. Czyny karygodne względem wojska okupacyjnego sądzić będą sądy wojskowe, tak samo przekroczenia zarządzeń administracyi okupacyjnej.

Reemigracya do obszaru okupowanego odbywać się może tylko w miarę, jak rząd rumuński zapewni pomieszczenie dla osób wracających.

Prawo rekwizycyi wojska okupacyjnego ogranicza się do zboża, owoców strączkowych, paszy, wełny, bydła i mięsa z produkcyi r. 1918, dalej do drzewa, nafty i produktów naftowych, przyczem ma się odpowiednio uwzględnić prawidłowy plan poboru i zaspokojenia potrzeb Rumunii.

Od chwili ratyfikacyi układu pokojowego koszta utrzymania wojska okupacyjnego ponosi Rumunia.

Osobne umowy mają być wydane o szczegółach objęcia administracyi cywilnej, oraz zniesienia zarządu administracyi okupacyjnej.

Wydatki na inwestycye, które mocarstwa sprzymierzone poniosły ze swoich środków na roboty publiczne wraz z przedsiębiorstwami przemysłowemi, mają być zwrócone przy oddawaniu tych robót i przedsiębiortw. Aż do opróżnienia przedsiębiorstwa te pozostaną w zarządzie wojskowym.

Zrównanie wyznań religijnych w Rumunii.

Wyznaniom rzymsko-katolickiemu, grecko-unickiemu, bułgarsko-prawosławnemu, protestanckiemu, muzułmańskiemu i żydowskiemu przyznaje się w Rumunii taką samą wolność i taką samą opiekę ustaw i władz, jak wyznaniu rumuńsko-prawosławnemu.

Różnice między religijnemi wyznaniami w Rumunii nie powinny mieć wpływu na stanowisko prawne mieszkańców. Wyrażona w zdaniu pierwszem zasada ma wejść w życie o tyle, o ile chodzi o uobywatelenie bezpaństwowej ludności rumuńskiej i żydów, uważanych dotąd za obcych.

Postanowienia końcowe.

Stosunki gospodarcze między mocarstwami sprzymierzonemi a Rumunią uregulowane będą osobnymi traktatami, które stanowić będą istotną część składową traktatu pokojowego.

Przewrót ukraiński.

Wicekanclerz Payer o wypadkach na Ukrainie.

Berlin, 8 maja.

W głównej komisyi parlamentu niemieckiego odbywała się w dalszym ciągu dyskusya nad zajściami w Ukrainie.

Wicekanclerz Payer wskazał, że celem polityki niemieckiej wobec narodów kresowych jest z tymi narodami żyć w spokoju i przyjaźni.

Przyłączenie narodów kresowych ma Niemcom zapewnić zabezpieczenie wojskowe wobec Rosyi, gdyż nikt nie może wiedzieć, czy Niemcy kiedyś później nie zostaną zawikłane w wojnę z Rosyą.

Rząd niemiecki w swej polityce wschodniej idzie drogą porozumienia a nie drogą gwałtów.

W sprawie Polski Niemcy i Polska nie mogą decydować, gdyż tutaj i Austro-Węgry mają głos. Podobnie ma się sprawa z Ukrainą. Payer wystąpił przedewszystkiem przeciw zarzutowi, uczynionemu w kwestyi finlandzkiej, jakoby Niemcy interweniowały w celu odegrania roli policyanta, przestrzegającego porządku.

Właściwym powodem interwencyi Niemiec jest stworzenie na północy ostatecznego stanu pokojowego (?).

Co się tyczy Estonii i Inflant, powołuje się Payer na oświadczenie kanclerza państwa, że Estonia i Inflanty muszą przedewszystkiem wyjaśnić swoje stanowisko wobec Rosyi i muszą stworzyć własną administracyę i własny rząd. Do tego potrzebują pomocy Niemiec.

W sprawie Ukrainy podkreśla Payer jeszcze raz, że Niemcy i Austro-Węgry zgodne są co do zasady, by się nie mieszać w wewnętrzne stosunki Ukrainy.

Dostawy zboża, regularny import tegoż są pod względem praktycznym o wiele ważniejsze, aniżeli kwestya, kto jest prawomocnym władcą na Ukrainie i jak ostatecznie sprawa własności gruntów będzie rozwiązaną. Odnośnie do zmiany rządu w Ukrainie podnosi Payer, że w ostatnich tygodniach panował tam niesłychany nieporządek, wobec którego rząd był bezsilnym. Dziwić się nie można, skoro składał się z samych młodych i niedoświadczonych ludzi. Między przedstawicielem politycznym Niemiec a marszałkiem Eichhornem panuje zgoda i istnieje zapatrywanie, że Niemcy nie wiedzą, czy mają jeszcze oczekiwać dalszych niespodzianek. W tym wypadku szybka decyzya i interwencya są możliwe, jeżeli odnośne instancye mogą odrazu na miejscu się porozumieć.

* *

„Vorwaerts" o przewrocie na Ukrainie.

„Vorwaerts" berliński pisze o wypadkach na Ukrainie: „Z przewrotem, który postawił gen. Skoropadskiego na czele państwa, kontrrewolucya burżuazyi i obszarników odniosła sukces, który dla władzy bolszewickiej w Wielkorosyi może stać się zgubnym. Politycy klas posiadających w Rosyi są wprawdzie nacyonalistami i przeciwnikami Niemiec; tak samo jednak mało mają skrupułów do obalenia swoich przeciwników socyalistycznych pod osłoną niemieckiej armii okupacyjnej, jak swego czasu nie wzdragał się był Thiers w podobnych okolicznościach prowadzić swojej bezlitosnej walki przeciwko paryskiej komunie".

Następne wywody „Vorwaertsu" brzmią: „Z chwilą, gdy kadeci na Ukrainie, która pomimo wszystko jest kawałem Rosyi, znów stanęli mocną stopą — stworzyli sobie zarazem polityczną podstawę operacyjną ku północy. Jeżeli uda im się swych politycznych pobratymców i w północnej Rosyi znów doprowadzić do władzy, to silne zespolenie z powrotem południa z północą powstaje samo przez się".

Dalej dodaje organ niem. większości socyalistycznej: „Bez względu na to, jak głośno urzędownie się oświadcza, że Niemcy nie wtrącały się do wewnętrznych walk na Ukrainie, pozostaje przecie fakt, że wmieszanie miało już miejsce gdy Niemcy obalonemu obecnie rządowi Ukrainy przyszły na pomoc przeciwko bolszewikom i że Niemcy temuż rządowi odmówiły równej ochrony przeciwko przewrotowi z prawa".

Na widowni wojny.

Na zachodzie.

Według urzędowego komunikatu niemieckiego w odcinku Ypres trwa żywy ogień artyleryjski, oraz nieznaczne przedsięwzięcia angielskich oddziałów szturmowych.

Między Ancre a Somme atak angielski, wykonany wojskami australskiemu, wyrzucił Niemców z ich przednich pozycyi, po obu stronach drogi Corbie—Bray.

I tu szaleje ogień artyleryi.

Na południe od Brimont, nad kanałem Aisne małe przedsięwzięcia oddziałów szturmowych.

„Baseler Anzeiger" donosi: Dzienniki włoskie potwierdzają, iż francuskie kierownictwo armii w razie dalszego odwrotu z pod Ypres i od kanału Izery i dalej z pod Furnes i Dunkierski zamierza obszary te zalać wodą przez otwarcie śluz. — Dotychczas zalano wodą tylko obszar na wschód od Izery.

Na wschodzie.

W porcie Maryupol flota rosyjska ostrzeliwała siły niemieckie na lądzie.

Lord George o wojskach amerykańskich.

Lord George po powrocie z frontu bojowego w Francyi oświadczył przedstawicielowi Biura Reutera o wojskach amerykańskich:

„Znaczna ilość wojsk już przybyła, a większa przybędzie w tym miesiącu. Francuzi chwalą je jako pierwszorzędny materyał bojowy, odważny i zuchwały.

Niemcy oddali sprawie koalicyi dwie wielkie przysługi: przyspieszyli przyjazd wojsk amerykańskich i urzeczywistnili nareszcie jednolitość frontu.

Miliard dolarów na lotnictwo.

Biuro Reutera donosi, że amerykański urząd wojenny zażądał od kongresu kredytu w kwocie **miliarda dolarów na budowę statków powietrznych.**

Przypominamy, że niedawno kongres wyasygnował 640 milionów dolarów na ten cel.

Możliwość nowej ofenzywy niemieckiej.

„Baseler Nat. Ztg." stwierdza, że Niemcy planują nowe uderzenie w innym odcinku frontu zachodniego.

Widocznie Niemcy zechcą za wszelką cenę uzykać możliwie największe taktyczne rezultaty, nie będąc w możności przemienienia sukcesów pod Amiens i Ypres na sukces o większem strategicznym zakresie.

Ag. Havasa w nocie, rozesłanej do dzienników, obecny względny spokój na froncie zachodnim tłómaczy tem, iż Niemcy dokonują nowego ugrupowania swych dywizyi i gromadzą coraz większą ilość artyleryi i zapasów amunicyi. Należy — zdaniem ag. Havasa — w najbliższych dniach oczekiwać wielkich ataków.

Sprawy parlamentarne.

Na posiedzeniu Koła polskiego 7 maja przyjęto wniosek pos. Witosa, domagający się wyboru prezesa, pos. Tetmajera, „wyrażający nadzieję", że państwa centralne wobec formacyi wojsk polskich Białej Rusi i na Ukrainie zachowają stosunek przyjazny, wniosek pos. Tertila, wyrażający oburzenie hr. Czerninowi, jakoteż inne, protestujące przeciw zamierzonemu podziałowym pogłoskom co do Galicyi i przeciw odroczeniu parlamentu. (Gdy Czernina już niema, Koło polskie, które mu dało budżet, zajmuje wobec niego ostre stanowisko!).

Poseł Skarbek zawiadomił wczoraj oficyalnie ministra dla Galicyi, że posłowie narodowo-demokratyczni utworzyli odrębny klub parlamentarny pod nazwą: „Klub demokratów narodowych".

Z ostatniej chwili.

Odwołanie Siewruka z Berlina. Pod tym tytułem donosi „Vossische Ztg.", iż nowy rząd ukraiński zamierza zmienić kierownictwo zastępstwa ukraińskiego w Berlinie.

Aneksyonistyczne marzenia burżuazyi finlandzkiej.

Według informacyi „Fremdenblattu" rząd francuski powziąć ma w najbliższym czasie ważne decyzye co do rozszerzenia samodzielnego państwa fińskiego. Generał Mannersheim pomaszeruje po zajęciu Helsingforsu aż po Petersburg. — Rząd fiński zamierza utworzyć Wielką Finlandyę, która obejmować ma dotychczasową prowincyę rosyjską, wschodnią Karelię i prowincyę ingermalandzką z Petersburgiem, tudzież kolej murmańską aż do morza Lodowatego. — Wyspy Alandzkie pozostać mają przy Finlandyi.

Owo wielkofińskie państwo z monarchiczną formą rządu ma należeć do związku „Europy środkowej".

Pożar w Friedrichshafen.

Biuro Wolffa donosi

W dokach Friedrichshafen wybuchł 16 z. m. pożar, o którem dzienniki francuskie podają wiadomość, że pożar był dziełem anglo-amerykańskiej eskadry powietrznej z Belfortu. Zniszczono około 30 niemieckich aeroplanów obronnych. — Cały dzień trwały eksplozye, które dotknęły ciężko całą wschodnią część miasta. Liczba ofiar wynosi około 140 zabitych, 200 rannych. — Ogólna szkoda przybrała potworne rozmiary.

Biuro Wolffa przyznaje, że istotnie w Friedrichshafen wybuchły dnia tego pożary lokalne, ale zaznacza, że powyższe wiadomości, przez prasę francuską podawane, są bezsensowe.

KRONIKA.

Kraków, środa 8 maja.

Z powodu święta w dniu 9 b. m. następny numer „Naprzodu" ukaże się w piątek o zwykłej porze.

Z teatru przy ul. Rajskiej. Repertuar komedyi polskiej, acz nie wznosi się jeszcze do upragnionych wyżyn, zasługuje jednak na to, aby zajął poczesne miejsce zwłaszcza w teatrze, przeznaczonym dla szerokich warstw ludności wobec importowanego towaru wszelkiego rodzaju. Jeśli teatr ma spełniać zadanie kulturalne, nigdy takich sztuk, jak „Ożenić się nie mogę" Fredry i „Majster i czeladnik" Korzeniowskiego, nie jest w nim za dużo. Drugim względem jest to, że kierownictwo powinno dostosowywać repertuar do skali i rodzaju talentu artystów, przez co sztuka wypada ku estetycznemu zadowoleniu widzów. Typy swojskie, wzięte ze znanego nam n a s z e g o życia, więcej mają danych na artystyczne odtworzenie, niż rozmaite markizy, książęta, generałowie. Widzieliśmy to na ostatniej premierze, gdzie artyści, będąc w swoim żywiole, doskonałym zespołem zadowolili konieczne wymagania; bez karykaturalności i dysonansów przesunęły się przed widzami obrazki, pełne wyrazistej naturalności, okraszone nie wykwintnym, ale szczerym humorem. P. Modzelewska — może zbyt szlachetna w stylu szewcowa — lecz zresztą wyborna w swym rodzajowym typie, p. Czechowska, zawsze miła w nawskroś kobiecych, miękkich rolach, p. Czarnowski, plastyczny w realiźmie, p. Biesiadecki, szczęśliwie zachowujący miarę w kreacyi idealnego czeladnika i niezrównany w typach żydowskich p. Borski — wszyscy znaleźli swój właściwy ton, gruntując tym samym powodzenie sztuki. (ac)

Nowe rozporządzenie o sprzedaży mięsa. Gal. Zakład obrotu zbożem wydał obwieszczenie, w którym ze względu na to, że rzeźnicy sprzedają mięso powyżej cen maksymalnych, żąda, aby rzeźnicy przez podpisanie zdeklarowali się sprzedawać mięso, które dostaną po cenach, po których sprzedaje je Wojenna Centrala handlowa w Krakowie (to jest za przednie mięso 6 K 60 h za 1 kilogram, za tylne 7 K 80 h za 1 kilogram) z dodatkiem 1 K na 1 kg. bitej wagi. Rzeźnicy, którzy nie podpiszą takiej deklaracyi, winni być bezwarunkowo wykluczeni od przydziału bydła. Gdyby takie załatwienie sprawy natrafiło na trudności, Zakład obrotu bydłem byłby zmuszony zmonopolizować wyrąb mięsa z oficyalnych spędów przez wojenną Centralę w Krakowie. Ceny mięsa ze sztuk, nieoficyalnie kupionych, mogą być wyższe, jednakże muszą być określone przez magistrat. Wyrąb takiego mięsa muszą uskutecznić osobni rzeźnicy, którzy będą obowiązani wywiesić w swoich jatkach tablice z napisem: „Mięso droższe dla zamożniejszych".

Ostatni już czas, aby w powyższy sposób uregulowano sprawę nadmiernej drożyzny mięsa; że atoli owe dodatkowe zarządzenie o „mięsie dla zamożniejszych" będzie polem dla prób omijania sprzedaży po przymusowych cenach — nie ulega wątpliwości. Skończyć się może prawdopodobnie na tym, że — jak w wielu innych wypadkach — mięso nabywać będą mogli tylko zamożni po wysokich cenach — mięsa po cenach maksymalnych dla ubogiej ludności nie będzie wcale.

Według najświeższej wiadomości rzeźnicy mimo 8-dniowego terminu nie zastosowali się do rozporządzenia, dlatego Zakład obrotu bydłem zarządził, że przydział bydła odtąd będzie uskuteczniany wyłącznie na rzecz gminy, a nad rzeźnikami z ramienia gminy, wykonującymi sprzedaż, roztoczona będzie co do cen mięsa jak najściślejsza kontrola.

Poranek Marksowski. W niedzielę 12 b. m. odbędzie się poranek ku czci K. Marksa w sali Związku stow. rob. Dunajewskiego 5.

IX symfonia. Koncert, na którym wykonana będzie IX symfonia Bethovena, poprzedzona VIII symfonią, odbędzie się w czwartek w sali Sokoła punktualnie o godz. 8 wieczór. Próba generalna, która będzie formalnym koncertem wykonanej symfonii odbędzie się we czwartek o godz. 2 i pół po południu. Uprasza się publiczność o punktualne przybycie.

Koncert Franciszka Ondrziczka. We środę, 8-go maja, o godz. 8 wieczór w sali Sokoła odbędzie się koncert na skrzypcach Fr. Ondrzyczka z następującym programem: Dworak: koncert na skrzypcach A-moll, Czajkowski: Serenade melancholique, Wieniawski: Polonaise D-dur, J. S. Bach: Chakonne, Suk: Idylla wiosenna, Smetana: F-dur Polka, Paganini: Le streghe. Karty do nabycia w księgarni F. Eberta.

Zgromadzenie kolejarzy w Stróżach. Piszą nam: Dnia 27 kwietnia odbyło się zgromadzenie kolejarzy w Stróżach, na którem została założona własna grupa miejscowa kolejarzy. Prezesem wybrano tow. Piotrowskiego Józefa. Do zarządu weszli: tow. J. Jurecki, A. Korbel, St. Forczek, B. Tokarz, J. Pleń, W. Rucki, J. Gawlik, A. Siemiradzki.

Mężem zaufania i kasyerem wybrano tow. Jureckiego, sekretarzem Korbla. Po ukonstytuowaniu się grupy i omówieniu spraw bieżących tow. Piotrowski wezwał zgromadzonych do silnego organizowania się tak zawodowo jak i politycznie w P. P. S. D. i na jego wniosek zgromadzenie uchwaliło wyrażenie gorącego podziękowania posłom P. P. S. D. za ich dotychczasową opiekę i pracę dla dobra kolejarzy i ludu pracującego. Na tem zgromadzenie zamknięto.

Włoscy socyaliści — a niemiecka partya niezawisłych. Na zjeździe, odbytym 23. III. br., przesłała włoska partya socyalistyczna za pośrednictwem partyi szwajcarskiej następujący telegram do posła Ledeboura (niemieckiego niezawisłego socyalisty):

Włoska frakcya dziękuje Wam, mowcy niezawisłej socyalnej demokracyi, która uratowała cześć i tradycye socyalistycznej międzynarodówki, protestując przeciw układowi brzeskiemu, temu typowemu uzewnętrznieniu się imperyalizmu, nieprzyjaciela wolności ludów, niszczącemu wielkie socyalistyczne dzieło rosyjskiego proletaryatu. Frakcya spodziewa się, że Wasz przykład odwiedzie większość niemieckiej partyi socyalistycznej od nowej zbrodni przeciw międzynarodówce.

„Standrecht" w kasarni. Z Budapesztu otrzymała „Krakauer Ztg." następującą wiadomość: Odnośnie do zaprowadzenia sądów doraźnych w jednej z budapeszteńskiej kasarni donoszą, że chodziło tam o dezercyę kilkuset żołnierzy. Gen. bar. Luchaschic wydał ostatnio rozkaz dzienny, w którym oświadcza, że żołnierze znali dokładnie powagę położenia. Jednocześnie wyraża generał przekonanie, że w przyszłości nie będzie mógł uchylić ostrza postanowień o sądach doraźnych. I tak musi wystąpić z największą surowością przeciw tym żołnierzom, którzy z formacyi marszowych zdezertowali. W przeciągu 24 godzin będą oni postawieni przed sądem doraźnym.

Omyłka w druku. Wczoraj w artykuliku, zatytułowanym „Manifest liptawski" mylnie wydrukowano, że była to demonstracya czesko-s ł o w e ń s k a, powinno być czesko-s ł o w a c k a. W onegdaiszym artykule wstępnym mylnie wydrukowano nazwisko jednego z hetmanów kozaczyzny: Samojtowicz, powinno być Samojłowicz.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

W wykonaniu uchwały Zarządu partyjnego zwołujemy niniejszem do Krakowa

XIV. Kongres
Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej Galicyi i Śląska
na dni 18, 19 i 20 maja 1918 r.

Proponujemy następujący

Porządek dzienny:

1. Otwarcie i ukonstytuowanie się kongresu.
2. Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego i klubu posłów P. P. S. D.
3. Położenie polityczne.
4. Organizacya polityczna i zawodowa, podatek partyjny i prasa.
5. Stan spraw aprowizacyjnych.
6. Wybór Zarządu partyjnego i Komisyi kontrolującej.
7. Wnioski.

Każdy uczestnik Kongresu uiści przy wstępie na Kongres 6 koron na pokrycie kosztów Kongresu i otrzyma kartę uczestnictwa.

Kongres odbędzie się jako poufne zebranie na podstawie par. 2 ust. o zgromadzeniach.

Kraków, w marcu 1918 r.

Za Komitet Wykonawczy partyi socyalno-demokratycznej:

Z. KLEMENSIEWICZ J. ENGLISCH

O ostateczny wynik.

W siódmym tygodniu niemieckiej ofenzywy.

Kraków, 8 maja.

Pierwszym z idealnych celów każdego wodza było zawsze **ostateczne i decydujące** zniszczenie wojsk nieprzyjaciela. Historya wojen od najdawniejszych jej zaczątków, aż po dzień dzisiejszy, nie zmieniła niczego w tym celu — zmieniła tylko w znacznej mierze środki do celu prowadzące.

Pomimo przemiany środków walki, mimo szalonych rozmiarów dzisiejszej bitwy, pomimo tego, że dawniej nieznana, wojna pozycyjna jest dziś jednym z najważniejszych czynników walki, mimo wprost groteskowo brzmiących liczb milionów żołnierzy i dziesiątek tysięcy dział i karabinów maszynowych,

zasadnicze i wielkie maksymy strategii pozostały dziś tak samo aktualne, jak niegdyś

2 sierpnia 216 r. przed Chrystusem, kiedy to Foch Kartaginy, Hannibal, pobił zwycięsko na głowę i zniszczył doszczętnie wojska niezwyciężonej Romy na pachnących równinach Apulii, pod wodzą rzymskiego Hindenburga, konsula Terentiusa Varro.

Wieki nie zmieniły zasad, choć zmieniły metody. Zniszczenie ostateczne wojsk wrogich, pozostało celem każdej wielkiej i „rozstrzygającej" walki. Sedan 1870 r. jest klasycznym przykładem tej tezy.

Drugim idealnym celem strategii jest

opanowanie nieprzyjacielskich podstaw operacyjnych,

choćby tylko w tej mierze, któraby nie pozwalała nieprzyjacielowi na jakiekolwiekbądź zreorganizowanie pobitej i zniszczonej armii na danym terenie operacyjnym, któraby odcięła wrogowi możność dopływu posiłków w jakiejkolwiekbądź formie i postaci, czyto będzie materyał ludzki, amunicya, czy żywność, czy inny materyał wojenny.

I to jest **druga stara i niezmienna prawda strategii.**

Jeśli teraz uprzytomnicie sobie dzieje ostatnich prób niemieckich przełamania na zachodzie, to zobaczycie, iż ma się tu do czynienia z niczem innem, **jak tylko ze starą ideą strategiczną, przeprowadzaną tylko przy pomocy nowych metod i środków technicznych.**

Zmieniła się tylko taktyka — niezmienne pozostały klasyczne pewniki strategii.

Minął już siódmy tydzień niemieckich prób. Siódmy tydzień rozszalałej burzy ofenzywy, morza krwi i łez ludzkich; siódmy tydzień największych zapasów świata.

Jakie wyniki?

Bezwątpienia taktycznie wielkie.

Przeszło 100.000 jeńców, 1300 dział i olbrzymie ilości zabranego materyału wojennego, zysk terenowy przeszło 4.000 km. kw., dogodne wypadowe wysunięcie pozycyi w dwóch miejscach olbrzymiego frontu, możność ostrzeliwania punktów węzłowych kolei nieprzyjacielskich, a przedewszystkiem chwilowe chwycenie inicyatywy bojowej w swe ręce, nie jest bynajmniej sukcesem do pogardzenia.

Lecz nie o sukcesy taktyczne nam chodzi, ani też o drobne strategiczne rezultaty.

Jaki jest wielki wynik strategiczny, pytamy, gdyż tylko taki wynik mogła mieć na celu wielka ofenzywa, tak wspaniale przygotowana, kosztująca tyle krwi i pieniędzy?

Nawiązując do dwóch, na początku tego artykułu wyrażonych myśli przewodnich strategii, możemy dziś stwierdzić:

Atak niemiecki dążył przedewszystkiem do zupełnego zniszczenia armii angielskiej, a następnie innych wojsk sprzymierzonych. Wskazuje na to przebieg początków próby przełamania, wskazują na to oficyalne komunikaty niemieckie, głosy niemieckich wodzów i zdania cesarza, wypowiadane do zgromadzonych przedstawicieli prasy, wypowiedziane tonem tak pewnym, jak pewnem było w założeniu niemieckiej akcyi, zniszczenie wojsk wroga.

Nie pozostała w tyle prasa niemiecka, oraz „neutralna", niemiecka prasa szwajcarska.

Czy atak niemiecki dotarł do celu?

Jak wszelkie dane, a nawet urzędowe komunikaty niemieckie wskazują — to nie, bo chyba armia, która na przestrzeni około 150 km potrafi stawiać opór aż nadto dostateczny i to na wskroś ofenzywnym sposobem, **nie jest zniszczoną, nie jest** nawet dostatecznie nadwerężoną.

Pamiętajmy, że atak niemiecki trwa już siódmy tydzień, i że już w sejmie Rzeszy interpelowano o jego losy i losy uczestników.

Popatrzmy na szpalty prasy niemieckiej z przed sześciu, pięciu, a nawet dwóch tygodni, a dziś.

Porównajmy urzędowe komunikaty z tych dni — a komunikaty z ostatnich dni walki.

W ten sposób przekonamy się, że i drugi wielki cel strategiczny, leży dla atakującej strony jeszcze w sferze marzeń niespełnionych.

Armie koalicyi nie zostały odcięte od swych podstaw i terenu operacyjnego; niezamknięto drogi posiłkom i materyałowi wojennemu, nie przeszkodzono wypełnieniu szczerb i strat w walczących szeregach. **Nie owładnięto też główną podstawą operacyjną angielskich wojsk we Francyi i angielskiej floty, t. j. kanałem La Manche.** Nie opanowano ni Calais, ni Dunkierki — tych wymarzonych punktów transportowych koalicyi, z których ruta morska do Dover w Wielkobrytanii wynosi tylko 30 km.

Ba, nie dotarto nawet do najbliższych punktów węzłowych, tworzących szkielet i podporę strategiczną frontu koalicyi.

Nie złamano przedewszystkiem „morał" wojsk koalicyjnych.

Tak więc wielkie przedsięwzięcie skończyło się tylko wielkim **sukcesem taktycznym.**

Ofenzywa trwa już siódmy tydzień, zniżając z dnia na dzień intensywność uderzenia.

Wyjaśnia to kapitan Salzmann, korespondent wojenny „Voss. Ztg.":

„Gdyby Hindenburg rozporządzał cztery razy tak wielkiemi siłami, aniżeli to ma miejsce w rzeczywistości to zniszczenie wroga przez obejście jego obu skrzydeł byłoby się tak udało, jak się udało Fryderykowi Wielkiemu pod Zorndorf.

Ale i Fryderyk musiał zaprzestać, ponieważ mu sił więcej nie stało.

Tak samo jest i dzisiaj."

„Wojna obecna tyle przyniosła niespodzianek, że wszystkich niemal piszących o niej, oduczyła raz na zawsze prorokowania" — słusznie ktoś powiedział.

I my niczego nie prorokujemy, ale stwierdzenie, że taki, a nie inny jest ostateczny wynik olbrzymiego boju na Zachodzie, nie jest chyba proroctwem!!!

Pierwszy Maja.

Jaworzno.

Bory, Pechnik, Byczyna, Jeleń, Niedzieliska święciły 1 maj uroczyście, wstrzymując zupełnie pracę.

O godzinie 8 rano zebrali się górnicy z tych miejscowości w starej hucie pod budynkiem gwareckim i stąd w pochodzie ze sztandarem, emblematami i muzyką na czele ruszono do rynku w Jaworznie, któyr zapełnił się ludem robotniczym.

Tu zaczęło się zebranie krótkiem przemówieniem tow. Skurzyńskiego, po którem przemówił tow. Jasiński z Krakowa.

W dłuższej mowie napiętnował referent mord i pożogę wojenną, zniszczenie kraju przez wojnę i bezmierną tragedyę ludu pracującego w czasie tej wojny.

Za cenę tych ofiar spodziewaliśmy się możności rozwoju na przyszłość we własnem państwie . . . . wojna, lichwa i nędza przyspieszą zbratanie się ludów: pierwszy maja i jego hasła nie zostały zapomniane i są pomyślnym zadatkiem na przyszłość, która do ludu pracującego należy.

Następnie uchwalono rezolucyę majową, poczem ustawiono się w szeregu i z powrotem z pieśnią na ustach ruszyła brać górnicza do starej huty, gdzie po przemówieniach tow. Jasińskiego, Paliwody, Glistaka pochód się rozwiązał.

Jarosław.

Z inicyatywy grupy organizacyi kolejarzy w Jarosławiu odbyło się w zapełnionej sali tutej. Sokoła poufne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1. zagajenie, 2. Wybór prezydyum, 3. znaczenie 1 maja dla proletaryatu w czwartym roku wojny.

Tow. Mailich wygłosił referat p. t. „Czwarty rok wojny". Tow. Łańcucki omówił znaczenie święta 1 maja dla proletaryatu, następnie tow. Mailich odczytał rezolucyę P. P. S. D., którą przyjęto hucznemi oklaskami, poczem po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru" i „Roty" Konopnickiej zgromadzenie zamknięto.

Przewodniczył tow. Pyzik, sekretarzami byli tow. Węcłanowicz i tow. Gawlikowski.

Równocześnie tow. kolejarze zasyłają tą drogą na ręce p. Grabowskiego dla prezydyum Sokoła podziękowanie za bezpłatne udzielenie im sali na zgromadzenie.

Sanok.

Święto robotnicze pokoju i braterstwa ludów skupiło robotników sanockich pod sztandarem czerwonym do walki. W dniu tym stanęła fabryka wagonów, a robotnicy o godz. 10 rano zgromadzili się na podwórzu fabrycznem, gdyż starosta na zgromadzenie na rynku nie pozwolił. Po zagajeniu tow. Ratajskiego przewodniczącym wybrano tow. Gorgonia, a ten udzielił głosu tow. Heubergerowi, który w silnych słowach zobrazował ogrom nieszczęścia, jakie na lud pracujący wojna sprowadziła i wskazał, że tylko międzynarodówka wydobyć nas może z tej krwawej topieli.

Następnie tow. Górski, delegat egzekutywy w dłuższem przemówieniu omówił znaczenie braterstwa ludów, sprawę pokoju i niepodległości narodowej.

W końcu jednogłośnie uchwalono rezolucyę partyjną.

Pochód ruszył do miasta. Niesiono tablice: „Żądamy pokoju i chleba", „Żądamy politycznych praw dla kobiet", „Niech żyje Niepodległa Polska" i . . . . Demonstracya przeszła przez główne ulice miasta, gdzie śpiewano „Czerwony sztandar", „Na barykady", „Gdy naród do boju". Żywiej zabiły serca, duch wiary i walki coraz silniej ogarnia dusze i skupia siły robotnicze.

Jasło.

Niezwykle uroczyście święcono u nas dzień święta robotniczego. O godzinie 9 rano przybył pochód z tablicami robotników rafineryi nafty z Nieglowic pod wodzą tow. Daty, dalej kolejarze tutejsi z czerwonym sztandarem i tablicami pod Sokół, gdzie o godzinie 10 rozpoczęło się zgromadzenie przy przepełnionej po brzegi sali. Przemawiał tow. Sarna i tow. Sołtysik, poczem uchwalono rezolucyę krakowską. Tow. Winiarski zamykając zgromadzenie wezwał zgromadzonych do wzięcia udziału w pochodzie. W znakomicie uformowanym przez tow. Strzałkowskiego pochodzie, obok kolejarzy i robotników szły po raz pierwszy w Jaśle kobiety, pracownice różnych zawodów. Przez cały dzień pełniła nasza straż znakomicie obowiązki, gdyż nadmienić wypada, że tutejszy starosta p. Łęczyński powierzył w nasze ręce bezpieczeństwo miasta w dniu 1 maja, co z uznaniem podnieść należy. Nadmienić wypada, że prawie cała ludność tutejsza brała w dniu tym udział, jeśli nie bezpośredni to pośredni.

Stryj.

1 maja wypadł wspaniale. O godz. 10 rano sala Sokoła wypełniła się po brzegi. Odśpiewano szereg pieśni robotniczych, poczem referent poseł tow. Moraczewski w godzinnem przemówieniu wyświetlił skutki wojny i jej wpływ na położenie klasy robotniczej. Po zamknięciu zgromadzenia ruszył pochód, złożony z przeszło 3 tysięcy głów do rynku, gdzie przemawiali reprezentanci wszystkich narodowości. Następnie prezydya 3 zgromadzeń (polskiego, żydowskiego i ukraińskiego) wręczyły staroście uchwalone rezolucye. Bezrobocie było ogólne w całem mieście. Z wyjątkiem pociągów wszystkie inne oddziały kolejowe były nieczynne. Wszystkie sklepy były zamknięte. Nastrój świąteczny panował przez cały dzień.

Żywiec.

Poraz pierwszy robotnicy w Żywcu tak uroczyście obchodzili święto pierwszego maja. O godz. 10 przed południem odbyło się tłumne zgromadzenie z porządkiem dziennym „Braterstwo ludów a sprawa pokoju". Po przemówieniach tow. Serkowskiego i Pabicy przewodniczący Durczak za-

mknął zgromadzenie, poczem uformował się pochód, który podążył pod pomnik grunwaldzki, gdzie przemówił w gorących słowach tow. Serkowski, a po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ i „Roty“ zgromadzeni w spokoju rozeszli się do domów. O godz. 4 po południu odbyła się zabawa uroczysta.

Dębica.

Dębiccy kolejarze uczcili poraz pierwszy święto robotnicze poufnem tłumnem zgromadzeniem w lokalu miejscowej stacyi płatniczej. Znaną rezolucyę uchwalono jednogłośnie.

Iwonicz.

Demonstracya 1 maja wypadła imponująco. — Udział w niej brało przeszło 500 osób. Z pod lokalu Związku wyruszył pochód na miejsce zgromadzenia. Przewodniczył zgromadzeniu tow. Jakubowicz, sekretarzował tow. Zaremba Jan, przemawiało dwóch mowców, tow. Susila i tow. Haja. Po uchwaleniu rezolucyi i odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ pochód wrócił przed lokal Związku, gdzie się rozwiązał.

Glinik.

Po raz pierwszy święciliśmy uroczyście dzień 1 maja. Tak ruch fabryczny, jak i budowlany ustał zupełnie. Pochodu i zgromadzenia publicznego, ze względu na brak sali, nie było. Po południu odbyło się poufne zebranie członków. Referował tow. Tokarski z Gorlic. Uchwalono rezolucyę, wydaną przez Komitet Wykonawczy P. P. S. D. Przeszkód w zebraniu nie było.

Stróże.

W dniu 1 maja o g. 5 po poł. zebrał się lud pracujący pod gołem niebem przed budynkiem stacyjnym. Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru przemawiali tow. Bielat i tow. Piotrowski, wyjaśniając znaczenie dnia 1 maja, jako święta robotniczego.

Zgromadzeni robotnicy, jakoteż lud okoliczny przyjęli znaną rezolucyę hucznymi oklaskami i głośnymi okrzykami: niech żyje P. P. S. D., Niech żyje wolna niepodległa Republika Polska! Zgromadzenie rozeszło się w powadze i skupieniu do domów.

Kolomyja.

Święto robotnicze obchodziliśmy niestety, zgromadzeniem poufnem. Starosta, powołując się na okólnik namiestnictwa, nie pozwolił na zgromadzenie publiczne. W sali „Gwiazdy“ zebrała się wcale pokaźna liczba towarzyszy i towarzyszek, przeważnie kolejarzy. — Ogrzewalnia zupełnie wstrzymała się od pracy. Przewodniczył tow. Sługocki, sekretarzował tow. Ochman. Sprawę powszechnego pokoju, braterstwa ludów, stosunek polskich socyalistów do tow. Ukraińców omówił tow. Łopatka. Przemawiali również tow. Ochman, tow. Gurczak, tow. Szyszka, tow. Sługocki, jeden z tow Ukraińców i inni. Uchwalono „rezolucyę krakowską“ i tow. Szyszki: „Zebrani tow. kołomyjscy obu narodowości darzą polskich posłów socyalistycznych pełnem zaufaniem i dziękują za obronę sprawy robotniczej. Zwracają się do nich z apelem do walki: . . . . . Żądamy chleba i pokoju! Na zakończenie zabrzmiała z silnych piersi robotniczych pieśń: „Czerwony sztandar“.

Cieszyn.

Zgromadzenie majowe w Cieszynie wypadło nadzwyczaj okazale. Około tysiąc osób zebrało się na miejscu publicznym, w ogrodzie, ponieważ lokal stowarzyszenia „Domu Robotniczego“ okazał się za mały. Przemawiali tow. Rotmann w języku niemieckim, tow. dr Gutman i tow. Machej w języku polskim. Rezolucye zostały jednogłośnie uchwalone.

Z różnych stron.

Położenie kolejarzy rzeszowskich. Piszą nam: Aprowizacya kolejarzy rzeszowskich szwankuje już od dłuższego czasu z winy osławionej grupy gospodarczej w Skawinie. W kwietniu b. r. odbyło się kilka zgromadzeń z protestem przeciw gospodarce p. Sławikowskiego, który systematycznie zmniejsza pobory artykułów spożywczych, wyznaczone dla personalu. Doszło wreszcie do tego, że w dniu 3 maja b. r. cały personal odruchowo zebrał się w stowarzyszeniu. Na zgromadzeniu tem byli obecni naczelnicy wszystkich trzech działów, t. j. stacyi, ogrzewalni i warsztatów i sekcyi konserwacyi i na nich nałożono obowiązek przedstawienia u odnośnych czynników żądań kolejarzy. Jeżeli w przeciągu 3-ch dni nie zaradzą, aby artykuły spożywcze do Rzeszowa nadeszły, cały personal nie bierze na siebie odpowiedzialności za skutki, które to za sobą pociągnąć może. Poruszono również dostawę skóry dla kolejarzy przez Izbę handlową w Krakowie. Otóż Izba była skłonną dostarczyć skóry bezpośrednio, co też stacya po części uzyskała, lecz p. Sławikowski zabronił wydawania skór. Ponieważ kolejarze mają już dość dowodów „sprawiedliwego“ rozdziału i opieki ze strony p. Sławikowskiego, uchwalona została następująca rezolucya:

Kolejarze wszystkich kategoryi w Rzeszowie protestują z oburzeniem przeciwko gospodarce Grupy gosp. kolej., a w szczególności gospodarce tejże grupy p. radcy Sławikowskiego, który swoim wpływem zastanowił akcyę pomocy udzielania skóry przez Izbę handlową i przem. w Krakowie. Kolejarze rzeszowscy upraszają p. radcę dworu Zborowskiego o interwencyę.

Rada miejska w Klausenburgu postanowiła wezwać c. i k. rząd do wydalenia z Węgier oficerów czeskiej narodowości. Równocześnie wystosowano do cesarza prośbę, by cesarz bronił integralności węgierskiego państwa przed czeskiemi pretensyami do słowackich okolic północnych Węgier. Wiadomość tą podaje „Morg. Ztg.“

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Czwartek popoł.: „Moralność pani Dulskiej“, wieczór: „Zawód“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).